

Problem handlu dziećmi w Polsce – opinie i doświadczenia profesjonalistów

Opracowanie prezentuje opinie i doświadczenia przedstawicieli różnych grup zawodowych, mogących mieć w swej pracy kontakt z dziećmi–ofiarami handlu ludźmi lub z dziećmi z grup ryzyka, takimi jak dzieci cudzoziemskie bez opieki. O podzielenie się swymi spostrzeżeniami poproszono profesjonalistów, związanych z różnymi instytucjami — chodziło bowiem o uzyskanie jak najpełniejszej i wielowymiarowej analizy sytuacji w odniesieniu do kwestii związanych z handlem dziećmi.

1. Wstęp

Postawy społeczne Polaków wobec problemu handlu ludźmi

W ostatnim czasie w Polsce prowadzone były projekty badawcze, których wyniki stanowią doskonały kontekst i punkt wyjścia do analiz prezentowanych w tym raporcie.

Pierwszym takim projektem, który został przeprowadzony w 2010 r. przez TNS OBOP, na zlecenie Ambasady Brytyjskiej w Polsce, było badanie „Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą”. Badanie było przeprowadzone na losowej, reprezentatywnej próbie Polaków, a więc możemy w nim odnaleźć wnioski dotyczące społecznej świadomości zagrożeń wynikających z procederu handlu ludźmi. Badanie to stanowi zatem doskonały punkt odniesienia do wniosków wynikających z naszej analizy sytuacyjnej, albowiem stwarza możliwość porównania wiedzy i świadomości społeczeństwa polskiego ze świadomością profesjonalistów,

którzy z racji wykonywanej pracy mogą mieć styczność z problemem handlu dziećmi. Jednak więcej na temat wspomnianego porównania będzie można odnaleźć w części końcowej niniejszego opracowania, teraz natomiast warto przyrzeć się bliżej wnioskowi wypływającemu ze wspomnianego badania, przy czym przywoływane będą tu tylko odpowiedzi na te pytania, które miały bezpośrednie odniesienie do handlu dziećmi, a nie do szerszego zagadnienia, jakim jest handel ludźmi, w szczególności handel ludźmi do pracy przymusowej.

Otóż badania TNS OBOP¹ ujawniły, iż większość (65%) Polaków jest zdania, że w naszym kraju dochodzi do handlu ludźmi. Doprecyzowując, „jeśli chodzi o wiek to, zdaniem Polaków, najbardziej zagrożone handlem ludźmi są nastolatki (39%). Tylko nieco rzadziej respondenci wskazują na

¹ Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą, TNS OBOP, 2010.

małe dzieci (35%)". Oznacza to, że w opinii większości Polaków (74%) właśnie dzieci stanowią najpoważniejszą grupę ryzyka w kontekście procederu handlu ludźmi. Okazuje się ponadto, że zdaniem Polaków „dzieci i młodzież do lat 18, które padły ofiarą handlu ludźmi, najbardziej narażone są na zmuszanie do świadczenia usług seksualnych (49%), zmuszanie do udziału w filmach lub zdjęciach pornograficznych (34%) oraz zmuszanie do pracy (23%) i do nielegalnej adopcji (21%)". Myśląc o tendencjach obserwo-

wanych w Polsce, zaledwie 10% respondentów wyraziło przekonanie, że skala zjawiska handlu ludźmi w Polsce ulega zmniejszeniu, natomiast 25% sądzi, że pozostaje ona bez zmian, a 36% badanych uznało, że skala tego procederu zwiększa się. Patrząc na powyższe wyniki, można stwierdzić, że Polacy w większości są świadomi zagrożeń wynikających z handlu ludźmi, a w szczególności mają świadomość niebezpieczeństw grożących przede wszystkim dzieciom i nastolatkom.

System przeciwdziałania handlowi dziećmi w Polsce

Międzynarodowa organizacja ECPAT, specjalizująca się w zwalczaniu handlu dziećmi i komercyjnego wykorzystywania seksualnego dzieci, w 2010 r. przygotowała szczegółowe raporty na temat działań podejmowanych w 42 krajach, nakierowanych na przeciwdziałanie handlowi dziećmi. Z raportu opisującego i oceniającego sytuację w Polsce wynika, że działania rządu polskiego w tym zakresie są dostrzegalne, jednak nie są satysfakcjonujące. Zdaniem autorów publikacji, rząd wykazuje pewną aktywność w wymiarze zwalczania i przeciwdziałania zjawisku handlu ludźmi, jednak brakuje wśród tych aktywności działań skupiających się na szczególnej sytuacji dzieci, które są potencjalnymi lub zidentyfikowanymi ofiarami handlu. Podobna opinia została wyrażona przez Komitet Praw Dziecka ONZ: „Rząd Polski powinien stworzyć, w toku konsultacji i współpracy ze wszystkimi właściwymi partnerami, narodowy plan działań, wszechstronnie odnoszący się do handlu dziećmi i różnych form komercyjnego wykorzystywania seksualnego oraz zapewnić adekwatne zasoby ludzkie i finansowe na jego implementację”². Ponadto, zarówno w raporcie ECPAT, jak i w rekomendacjach Komitetu, podnoszo-

na jest kwestia wdrożenia instytucjonalnych mechanizmów współpracy między ministerstwami oraz między władzami szczebla krajowego i lokalnego, w celu wypracowania systematycznego i spójnego stanowiska wobec problemu handlu dziećmi i komercyjnego wykorzystywania dzieci, które to stanowisko miałyby realne przełożenie na strategię walki z tymi zjawiskami. Dużo uwagi poświęca się również krytyce niewystarczających działań państwa w sferze prewencji. Podkreślana jest potrzeba tego rodzaju programów docierających do dzieci z grup ryzyka, nie wykluczając dzieci, których rodzice wyemigrowali za granicę, jak również dzieci w placówkach i dzieci cudzoziemskich bez opieki. Wreszcie, postuluje się przeprowadzenie kampanii społecznej, podnoszącej świadomość na temat zagrożeń związanych z seksturystyką i zmuszaniem dzieci do świadczenia usług seksualnych.

Oba przywoływane raporty pomagają w lepszym zrozumieniu specyfiki problemu handlu dziećmi w Polsce. Jednocześnie nakreślają ramy problemu i budują pewien szerszy kontekst. Istotne jest, że wspomniane badania charakteryzują problem handlu dziećmi z dwóch odmiennych perspektyw.

² Country Progress Card, ECPAT, s. 11.

Pierwsze odwołują się do społecznej percepcji problemu, natomiast drugie ukazują wymiar instytucjonalno-systemowy. Oba te projekty badawcze stanowią wartościowe odniesienie dla prezentowanej poniżej analizy sytuacyjnej. Wydaje się również, że dopiero zestawienie tych trzech punktów widzenia i wymiarów opisu, a więc perspektywy społeczeństwa, państwa i profesjonalistów zaangażowanych w konkretne zawody, pozwala

na pełniejsze i dokładniejsze zrozumienie zachodzących procesów oraz pojawiających się wyzwań i zagrożeń. Taki jest też cel tytułowej analizy — poznanie opinii ludzi, którzy na co dzień pracują w zawodach związanych z identyfikacją dzieci, które są potencjalnymi ofiarami handlu ludźmi. W końcowej części tego opracowania znajduje się ponadto krótkie zestawienie i porównanie wniosków wpływających z trzech raportów.

Metodologia

Badania były realizowane przez Fundację Dzieci Niczyje w 2009 r. Wykorzystano dwie techniki badawcze — ankietę i wywiad. Ankieta składała się z 14 pytań dotyczących przedmiotu analizy oraz 6 pytań metryczkowych. Ankiety były przeprowadzane wśród pracowników placówek interwencyjnych i opiekuńczych oraz w grupie funkcjonariuszy straży granicznej. Wywiady były przeprowadzane z przedstawicielami policji, straży granicznej oraz placówek opiekuńczych i interwencyjnych, wskazanymi przez odpowiednie instytucje nadzorujące, takie jak komendy główne, na pisemną prośbę Fundacji Dzieci Niczyje. Wywiady były przeprowadzane w oparciu o standaryzowany zestaw 14 pytań, z których składała się ankieta oraz z pytań uzupełniających. Dodatkowo osoby, z którymi przeprowadzane były wywiady poproszono o wypowiedź

na temat nowych zjawisk społecznych lub tendencji, które mogą towarzyszyć handlowi dziećmi, a które profesjonalści obserwują w swojej pracy zawodowej.

Materiał zdobyty w toku wywiadów oraz ankiet został poddany analizie ilościowej i jakościowej. Odpowiedzi na pytania powtarzające się w ankietach i wywiadach były analizowane łącznie. Pojawiające się w prezentowanym opracowaniu cytaty pochodzą z wywiadów.

Grupa osób uczestniczących w wywiadach i ankietach nie ma cech próby reprezentatywnej. Dlatego też poniższe opracowanie (celowo nazywane analizą sytuacyjną), stanowi próbę bliższego poznania i opisanie zjawiska handlu dziećmi z perspektywy polskich profesjonalistów, nie uprawnia jednak do generalizacji odnoszących się do całej ich populacji.

Charakterystyka respondentów

Wśród 67 respondentów 64% stanowiły kobiety. Większość badanych (85%) miało wyższe wykształcenie. Najwięcej, bo 27% pochodziło z mniejszych miejscowości (10–50 tys. mieszkańców), natomiast 25% mieszkało w dużych miastach (powyżej 500 tys. mieszkańców). 51% ankietowanych to funkcjonariusze policji i straży granicznej, a 42% pracow-

nicy placówek opiekuńczo-wychowawczych i centrów interwencji kryzysowej. Ponad jedna trzecia z nich posiadała ponaddziesięcioletni staż pracy, 17% pracowało od 5 do 10 lat, a 48% mniej niż 5 lat. Większość (79%) respondentów zadeklarowała także, że w ramach wykonywania swoich obowiązków zawodowych ma kontakt z dziećmi.

2. Postawy i doświadczenia dotyczące problemu handlu dziećmi

Czym jest zjawisko handlu dziećmi?

Mówiąc o zjawisku handlu dziećmi, profesjonalści głównie odwoływali się do form eksploatacji dzieci–ofiar handlu. Najczęściej pojawiającym się skojarzeniem był seks-biznes, obejmujący wykorzystywanie seksualne oraz produkcję materiałów pornograficznych z udziałem dzieci — 21% badanych udzieliło takiej odpowiedzi. W drugiej kolejności wskazywano na adopcje dokonywane z pominięciem przepisów ustawy (tzw. nielegalne adopcje). Poruszano także problem dzieci wykorzystywanych do pracy. W kontekście pracy przymusowej mówiono m.in. o dzieciach biorących udział w pracach polowych. Ponadto kojarzono handel dziećmi z procederem handlu organami oraz z żebractwem, zauważano związek między handlem dziećmi i sprzedażą noworodków, jak również z eksploatacją kryminalną, która oznacza zmuszanie dzieci do popełniania przestępstw. W dalszej kolejności pojawiały się skojarzenia związane z porwaniami i działaniami przestępców prowadzącymi do swoistego ubezwłasnowolnienia dziecka, rozumianego jako odebranie możliwości decydowania o sobie.

Pojawiały się również bardziej ogólne skojarzenia, niezwiązane bezpośrednio z formami eksploatacji ofiar, takie jak krzywdzenie dzieci dokonywane w celach zarobkowych. Część pytanych odniosła się do okoliczności sprzedaży dziecka, mówiąc, iż tego rodzaju transakcja może być dokonywana za zgodą lub nie jego prawnego opiekuna. Wskazywano też na kontekst międzynarodowy tego rodzaju przestępczości. Pojawiały się wypowiedzi mówiące o wywożeniu dzieci do innych państw i o tym, że Polska pełni przede wszystkim funkcję kraju tranzytowego.

Patrząc na cały katalog odpowiedzi udzielonych na to pytanie, okazywało się,

iż ukazywały one bardzo zróżnicowany poziom wiedzy rozmówców i respondentów. Pojawiały się bowiem niezwykle wyczerpujące wypowiedzi, podkreślające wieloaspektowość problemu handlu dziećmi, jego dynamikę i wielowątkowość, a nawet takie, w których nawiązywano do aktów prawa międzynarodowego, regulującego kwestie handlu dziećmi. Można tu przytoczyć wypowiedź osoby, która (jak później ujawniła) uczestniczyła w specjalistycznych szkoleniach poświęconych tematyce handlu ludźmi:

Handel dziećmi wtedy ma miejsce, kiedy nastąpi werbowanie, przekazywanie, transport, przechowywanie osób w celach korzyści materialnych.

Używane są wobec nich często groźby siły i przymusu, oszustwa, wprowadzanie w błąd, uprowadzenia, nadużycia władzy, wykorzystywany [jest] brak wiedzy.

Handel to prostytucja, zmuszanie do wykorzystywania seksualnego, przymusowa praca, niewolnictwo, żebractwo, nielegalna adopcja lub sprzedaż na organy.

Inna osoba analizowała to zjawisko z perspektywy funkcjonowania sprawców, wskazując na poszczególne etapy ich działalności przestępczej:

Spektrum działań sprawcy od poznania dziecka poprzez proces werbunku, transport, przetrzymywanie dziecka po przekazanie potencjalnemu odbiorcy za wynagrodzenie materialne w celu wykorzystania tego dziecka: w sposób seksualny, do przestępstw (np. kradzieży), żebractwa, przenoszenia narkotyków, niewolniczej pracy, pozyskiwania organów, eksploatacji w pornobiznesie, do adopcji i pseudoadopcji (która oparta jest o różnice prawne między krajami np. wiek dorosły w Bułgarii to 16 lat).

Powyższe cytaty są tylko przykładami liczniejszych rozbudowanych i przemyślanych definicji handlu dziećmi, które pojawiały się w wywiadach i ankietach.

Z drugiej strony jednak wśród zebranych wypowiedzi znalazły się i takie, które były bardzo hasłowe i niespójne. Tego rodzaju odpowiedzi udzielane były w formie luźno ze sobą powiązanych haseł. Można wnioskować, że ta grupa respondentów odwoływała się przede wszystkim do informacji pochodzących z mediów, a te jak wiadomo szczególnie interesują się i nagłaśniają przypadki najbardziej kontrowersyjne i spektakularne. Nie powinno więc dziwić, że pytani tak często mówili o handlu organami i nielegalnych adopcjach, głównie tych dokonywanych w skali międzynarodowej, albowiem takie sprawy były prezentowane przez media. Chyba najlepiej obrazuje tę tendencję poniższy cytat:

Czy w Polsce występuje problem handlu dziećmi?

Zdecydowana większość pytaných profesjonalistów twierdząco odpowiedziała na tak postawione pytanie. Zaledwie 4% respondentów uznało, że Polski problem ten nie dotyczy.

Jednocześnie osoby, z którymi przeprowadzane były wywiady udzielały bardzo krótkich odpowiedzi i niechętnie odnosiły się do dodatkowych pytań. Zauważalna była także tendencja do podkreślania, że rzeczywiście pytani są świadomi istnienia tego problemu w Polsce, jednak oni sami nie mieli w swej pracy zawodowej tego rodzaju przypadków bądź też podejrzeń. Można tu wyróżnić stwierdzenia typu:

Nie byłem nigdy świadkiem, ale przypuszczam, że tak.

Tu nigdy nie spotkałem się z ofiarą handlu dziećmi, ale słyszałem...

Chyba tak, ale wiem to ze słyszenia, o tym się mówi, ale dzieci giną bez śladu, czyli raczej coś w tym jest...

Ogólnie się słyszy w telewizji, jest często nagłaśniane, że do adopcji do innego kraju dzieci kupują i są też porwania na narządy.

Tego rodzaju stwierdzeniom towarzyszyła skłonność do redukcjonowania dysonansu poprzez zaznaczenie, że w zasadzie, to do kompetencji danej osoby nie należy tematyka handlu dziećmi lub też, że sprawami z tej kategorii zajmują się inne, właściwe jednostki, oddziały lub też struktury.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż wśród profesjonalistów zaznacza się wyraźna polaryzacja w wymiarze wiedzy na temat zjawiska handlu dziećmi w Polsce. Część z nich ma nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również praktyczną i interesuje się problemem, jednak znaczna część dysponuje ogólnikowymi, zdawkowymi i schematycznymi informacjami bazującymi na potocznej wiedzy przekazywanej w prasie, radiu i telewizji.

Ciekawe jest również to, że odpowiadając na niniejsze pytanie respondenci ujawniali, że ich wiedza na ten temat pochodzi przede wszystkim z mediów, np.:

Dokładnie nie wiem, tyle co z mediów, że pornografia jest i że na to popyt jest. Są też galerianki i tyle — niewiele się o tym mówi.

Pojawiały się ponadto wypowiedzi, w których pytani nie mówili o tym, że źródłem posiadanych przez nich informacji są środki masowego przekazu, jednak prezentowane przez nich treści często odwoływały się do przekazów medialnych, których cechą charakterystyczną jest eksponowanie sensacyjnych szczegółów. Co więcej, w zgromadzonych odpowiedziach najczęściej odnajdywano odwołania do materiałów prasowych i telewizyjnych z okresu bezpośrednio poprzedzającego termin spotkań z zaproszonymi profesjonalistami.

Grupy przestępcze, które się tym zajmują mają bazę danych zdjęć i rodzice sobie wybierają, jakie im się podoba, na organy to grupa krwi czy coś. Jeśli na organy to grupy przestępcze organizują zabiegi, dawców, a ceny są w Internecie. Przez rodziców — jedno porzywa drugiemu i to było wykryte i też osoba jechała na innym paszporcie. ...słyszałem, że na Allegro ktoś się chciał przyznać do ojcostwa...

Powyższe wypowiedź pokazują, że rozmówcy mają obraz handlu dziećmi prezentowany z perspektywy najbardziej przykuwających uwagę detali — takich, które są najchętniej zawierane w materiałach medialnych i opisach internetowych. Poniższe cytaty natomiast potwierdzają, iż poglądy profesjonalistów na omawiany temat są głównie kształtowane przez najnowsze doniesienia medialne, w tym przypadku przez debatę publiczną dotyczącą kwestii adopcji ze wskazaniem.

Jakie czynniki powodują, że niektóre dzieci mogą stać się ofiarami handlu?

Opinie respondentów na temat czynników, które mogą mieć wpływ na to, że określone dziecko staje się ofiarą handlu można pogrupować w trzy kategorie:

Pierwszy obszar odnosi się do **relacji wewnętrznych**. Wyróżniono tu takie czynniki ryzyka, jak: brak opieki, rodzina patologiczna, niestabilna sytuacja rodzinna, wykorzystywanie seksualne i przemoc fizyczna oraz psychiczna, brak więzi i dysfunkcyjne relacje w rodzinie i środowisku, ucieczki z domu, uzależnienie rodziców. Ogółem na czynniki związane z sytuacją rodzinną i środowiskową dziecka wskazało 45% profesjonalistów.

Odnosząc się do tego typu czynników szczególną uwagę zwracano na kategorię dzieci bez opieki, zarówno dzieci polskiego pochodzenia, jak i dzieci cudzoziemskich pozbawionych opieki ze strony osób dorosłych. W tym kontekście zauważano:

Hm, jak wygląda zjawisko handlu dziećmi w Polsce... jest to utajnione, rzadko wychodzi na światło dzienne. Często — cięża — takie rodzenie za pieniądze.

Jest problem, o którym nie mówi się, żadna ze stron nie jest zainteresowana mówieniem.

Według mnie największym problemem są tak zwane matki zastępcze.

Tak jak mówiłam wcześniej — adopcje ze wskazaniem.

Profesjoniści bardzo często akcentowali, że bardzo mało mówi się na ten temat oraz że jest to problem mało nagłaśniany. Jeden z rozmówców tłumaczył taki stan rzeczy w następujący sposób:

Tego typu rzeczy nie dotyczą 90 [procent] ludzi w Polsce i też dlatego się o tym nie mówi.

W domu dziecka też zdarza się przemoc między rówieśnikami i potem dzieci uciekają i wplątują się w takie sytuacje.

Chłopcy cygańscy, bez opieki, też polskie dzieci bez opieki.

Dzieci cygańskie — bez domu to znaczy bez przynależności żadnej, takie dzieci z domu dziecka, przypadkowe z dworców. Myślę, że chodzi o prostytucję, bo to dzieci dobrze ubrane, takie dzieci około 13–14 lat, z moich doświadczeń wynika, że to głównie chłopcy.

Są też dzieci z Dworca Centralnego w Warszawie — nastolatki. Tu często rekrutują takie dzieci Turcy i Bułgarzy — są te dzieci przetrucane do Niemiec. [bez opieki? Polskie? — pytanie przeprowadzającego wywiad] Tak, też z Polski, dużo z Polski, to dzieci z ucieczek z domów, są też dzieci z innych państw, trudno jednak określić skąd uciekają, czasem są to rumuńskie dzieci (...). Dzieci, które uciekają z domów też są rekrutowane głównie przez bułgarskich obywateli. To często dzieci do prostytucji — fałszowane są dokumenty i stąd trudność dowodowa.

... są to dzieci których zaginięcia się nie zgłasza, lub zgłasza późno...

Kolejny obszar czynników związanych z ryzykiem handlu dziećmi odzwierciedla **status społeczno-materialny rodziny** i obrazuje te cechy, które nie opisują bezpośrednio dziecka lub jego rodziny, ale mają charakter zewnętrzny. Do tej kategorii czynników zaliczono: sytuację materialną, pochodzenie i status społeczny, poziom wykształcenia rodziców, świadomość problemu oraz sierotwo. Na tego rodzaju czynniki uwagę zwróciło 31% ankietowanych.

Trzecia grupa zidentyfikowanych czynników ryzyka dotyczy **kondycji samego dziecka**. Na tego typu aspekty w swych odpowiedziach powołało się 14% zapytanych. Wśród uzyskanych odpowiedzi pojawiły się następujące czynniki: niepełnosprawność, stan zdrowia, wiek.

Część profesjonalistów stwierdziło, że nie jest możliwe określenie takich czynników, które mogłyby sugerować, że dziecko może stać się ofiarą handlu ludźmi, ponieważ każde dziecko narażone jest na tego rodzaju ryzyko. Pojawiały się tu takie wypowiedzi:

Nie mają większego znaczenia cechy osobowościowe. Każde [dziecko] może być [ofiara]. Samo dziecko raczej nie ma specjalnych cech.

Jedna z rozmówczyń dokonała ciekawego podsumowania:

Dziecko jako osoba jest już w samej definicji podatne na manipulację — łatwiej z nim nawiązać relację i przekonać do pewnych zachowań, a potem sprawca może wykorzystać tę łatwowierność, chęć znalezienia przyjaciół.

Łatwiej ofiarami handlu mogą stać się dzieci „przezroczyste”, które są niewidoczne w społeczeństwie, jakby nie istniały, z patologii. Dzieci, które są samotne i którymi nikt się nie interesuje, które nie mają kontaktu z rodzicami lub też z kolegami. Dzieci z dobrych rodzin, ale rodziców ciągle nie ma, bo są w pracy.

Podsumowując, można stwierdzić, że wśród czynników wpływających na ryzyko stania się ofiarą handlu, respondenci największy nacisk kładli na te, które łączą się ze wszelkiego rodzaju dysfunkcjami i deficytami wynikającymi z niewłaściwej opieki sprawowanej przez rodzinę i najbliższe otoczenie dziecka. Ciekawe jednak jest to, że tego rodzaju braki nie muszą wiązać się z niepełnosprawnością lub określonym stanem zdrowia czy też wiekiem dziecka, albowiem ta kategoria czynników została wymieniona dopiero jako trzecia. Częściej natomiast pytani akcentowali kwestię zasobów materialnych towarzyszących dziecku i pozycję społeczną jego opiekunów.

badania

Czy w Polsce istnieje system identyfikacji dzieci-ofiar handlu?

Niepokojący wydaje się fakt, iż zdecydowana większość zapytanych profesjonalistów uznała, że w Polsce brakuje systemu identyfikacji dzieci, które padły ofiarami handlu. Jedynie 16% stwierdziło, że taki system funkcjonuje w naszym kraju. Ponadto stosunkowo duża część badanych nie potrafiła określić, czy w Polsce istnieje system identyfikacji dzieci-ofiar handlu. Symptomatyczne wydaje się również, że nawet wśród osób, które zasadniczo wyraziły przekonanie, że

taki system funkcjonuje w Polsce, znacząca grupa zauważyła, że działający system obejmuje swym zasięgiem osoby dorosłe, natomiast nie jest on właściwy dla dzieci. Przede wszystkim bowiem system ogólny nie daje gwarancji, że szczególne i bardzo specyficzne potrzeby oraz cechy dzieci, które padły ofiarami tego przestępstwa będą rozpoznane, uwzględnione i zaspokojone. Odpowiedzi profesjonalistów wyraźnie wskazują na tę kwestię.

... jest algorytm do ścigania tego typu przestępstw jak handel ludźmi, ale nie ma różnicowania między ściganiem dzieci. Tu brakuje takiego rozdzielenia na dzieci młodsze, starsze, młodzież — każde z dzieci może uczestniczyć w innego rodzaju przestępstwach...

Za pozytywny objaw należy jednak uznać, że profesjonaliści zdają sobie sprawę

Jak wygląda system identyfikacji dzieci–ofiar handlu?

Osoby, które uznały, że w Polsce jest rozwinięty system identyfikowania dzieci–ofiar handlu, poproszono o podzielenie się opiniami na temat tego, jak ten system działa, czym się odznacza i na czym bazuje. Wśród nielicznych odpowiedzi na to pytanie pojawiły się wskazania, iż łańcuch identyfikacji przebiega od policji lub straży granicznej poprzez placówkę pomocową aż do specjalistycznego ośrodka.

Bardziej wyczerpujących odpowiedzi udzielili profesjonaliści, z którymi przeprowadzane były wywiady bezpośrednie. Przedstawiciele policji mówili, iż w momencie podejrzenia, że dziecko jest ofiarą handlu podejmowane są działania służące weryfikacji i ewentualnemu potwierdzeniu tej hipotezy. Przeprowadzana jest w tym celu rozmowa z dzieckiem i gromadzone są wszelkie informacje na temat domniemanego przestępstwa. Jeśli uda się na tym etapie potwierdzić przypuszczenie o zaistnieniu przestępstwa handlu ludźmi, uruchamiane są odpowiednie procedury. Policjanci podkreślali również, że konieczne jest właściwe zajęcie się dzieckiem i dopilnowanie, by zostało one przesłuchane przez psychologa w obecności prokuratora i sędziego, co powinno ochro-

nić je przed koniecznością powtarzania stresujących przesłuchań prowadzonych na potrzeby postępowania. Straż graniczna natomiast kładła nacisk na fakt, że:

jeśli jest podejrzenie, to przeprowadza się rozmowę, żeby ocenić stan psychiczny ewentualnej ofiary.

Konieczne jest też zarejestrowanie takiej sprawy w systemie. Wśród funkcjonariuszy straży granicznej pojawiają się także tezy o tym, iż trudności w identyfikacji ofiar handlu wynikają z faktu, iż granice są otwarte. Ponadto mówili o identyfikacji dokonywanej na lotniskach:

Jeśli w porcie lotniczym jest podejrzenie, że dziecko może być ofiarą handlu, a to może nastąpić, jeśli zachowanie dziecka jest nietypowe, funkcjonariusz podejmuje odpowiednie czynności. Natomiast jeśli jest to niemowlę, to nie ma podstaw do sprawdzenia, czy dziecko jest ofiarą handlu.

Zazwyczaj rozmówcy udzielali wymijających odpowiedzi na temat identyfikacji ofiar lub otwarcie mówili, że nie potrafią udzielić bardziej szczegółowych wyjaśnień albo odmawiali odpowiedzi.

Co należałoby zrobić, aby stworzyć w Polsce system identyfikacji dzieci–ofiar handlu?

Pogłębione pytania dotyczące działań prowadzących do wypracowania efektywnego systemu identyfikacji dzieci–ofiar han-

dlu zostały zadane specjalistom podczas wywiadów bezpośrednich. Uzyskane odpowiedzi odnosiły się do trzech kategorii działań:

1. Współpraca interdyscyplinarna między różnymi instytucjami oraz wyspecjalizowane ciała koordynujące.
2. Właściwy monitoring i bazy danych.
3. Adekwatnie skonstruowane przepisy i akty wewnętrzne regulujące pracę poszczególnych służb i grup zawodowych.

Osoby podkreślające potrzebę sprawnej wymiany informacji i współdziałania różnych służb i organizacji, mówiły m.in. :

[Potrzebne jest] porozumienie instytucji do tego powołanych, nad którym się już teraz pracuje. Są w nim policja, straż graniczna, sądy, MSWiA, La Strada oraz placówki, w których to dziecko później będzie przebywało. Jest tam mowa o tym, że straż graniczna ma być głównie do identyfikacji ofiar handlu i oni mają kierować zgłoszenie do MSWiA, a dalej do sądu. Ofiary wspierane są przez fundację [La Strada]. W sensie pomocy prawnej dziecku wyznaczony jest kurator, zapewnione bezpieczeństwo, tłumacz, opieka medyczna. Dziecko jest umieszczone w placówce i ma opiekę psychologa. Są tworzone mechanizmy na poziomie lokalnym [...], które mają organizować wsparcie dziecka, np. współpraca z ośrodkami opiekuńczo-wychowawczymi, żeby nie trzeba było przecierać szlaków. Opieka medyczna dla dzieci [jest konieczna], żeby sprawdzać, co dalej dzieje się z takim dzieckiem po tym, jak ono trafi do pogotowia opiekuńczego. Policja działa tylko po to, aby ująć sprawców, a chodzi o to, aby ktoś zajął się dzieckiem, a system powinien to zapewniać, aby dalej inne instytucje się nim zajęły.

[Powinni] spotkać się wszyscy, którzy mają doświadczenia. [Należałoby] opracować profil [mówiący o tym], co może wskazywać, że dziecko jest ofiarą. [Wypracowane materiały] potem byłyby przekazane do organów ścigania [...]. Tak jak mamy algorytm do osób dorosłych..

Zkolei profesjonaliści mówiący o konieczności usprawnienia działań monitorujących i funkcjonowania baz danych, zwracali uwagę, iż w zakresie gromadzenia danych warto

ustalić system, metodologię rejestracji informacji, ale także zasady dostępu do tych zasobów. W tym miejscu podkreślano, że wydłużające się procedury sądowe często związane są z koniecznością poszukiwania przez sądy informacji i danych z różnych źródeł. Tym samym, gdyby istniał jeden mechanizm gromadzenia tych informacji, praca wymiaru sprawiedliwości mogłaby być znacznie sprawniejsza i szybsza. Natomiast postulat monitoringu odnosił się przede wszystkim do udoskonalonego monitoringu przestępców, którym udowodniono udział w procederze handlu ludźmi, przy szczególnym uwzględnieniu przepływu tych informacji w ramach krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Duży nacisk badani kładli na przepisy regulujące ich pracę w wymiarze identyfikacji dzieci-ofiar handlu. W szczególności podnoszone były zagadnienia związane z dokumentami wydawanymi dzieciom na czas podróży, które nie chronią w wystarczający sposób dzieci przed wywiezieniem z kraju. Rozmówcy argumentowali:

Dziecko często nie jest podobne do zdjęcia jakie ma w paszporcie. Może lepiej by było gdyby były tam odciski palców albo skan siatkówki oka. Poza tym nie jest powiedziane, że dziecko musi przekraczać granicę z rodzicami. Jeśli dorosła osoba ma jego paszport i z nim podróżuje, to straż graniczna nie ma obowiązku pytać o to, czy dziecko jest danej osoby czy nie. Są wyczuleni na ten problem i jeśli jest jakiegokolwiek podejrzenie — sprawdzają to, ale jeśli podejrzenia nie ma to nie ma takiego obowiązku. Sam fakt, że rodzice wyrażają zgodę na paszport jest jednoznaczny z wyrażeniem zgody na przekraczanie granicy. Jeśli dziecko podróżuje z dorosłym opiekunem i ma paszport to traktuje się jakby ten opiekun miał prawo podróżowania z dzieckiem..”
„Należy zmienić przepis dotyczący wydawania dokumentów dla dzieci — paszportu, który wydawany jest dla dziecka na około 5 lat. Takie małe dzieci zmieniają się szybko i nie można ich rozpoznać na podstawie fotografii.”

W obszarze regulacji prawnych proponowano też m.in. wprowadzenie systemu, który byłby na tyle uniwersalny, aby uwzględnił potrzeby różnych ofiar i mógł być stosowany w najróżniejszych sytuacjach.

Byłoby łatwiej, gdyby był system na tyle ogólny i zarazem szczegółowy, żeby można było [go] dopasować do sprawy, a każda sprawa jest inna, czyli opracować rozwiązania logistyczne, jak również prawne, także dla cudzoziemców.

Postulowano również bardziej szczegółowe zmiany, jak na przykład:

„Zdjąć z rodziców obowiązek rejestracji dziecka i nałożyć go na lekarzy gineko-

logów, u których leczy się kobieta i szpital, w którym rodzi.”

Ogólnie rzecz ujmując, profesjonalści raczej chętnie i dość obszernie odpowiadali na pytania z tego obszaru. W różnych konfiguracjach i ze zróżnicowanym naciskiem, ale jednak stosunkowo zgodnie akcentowali w swych wypowiedziach trzy wspomniane wymiary koniecznych działań w celu wdrożenia w naszym kraju sprawnego systemu identyfikacji małoletnich ofiar handlu. Wydaje się to szczególnie istotne ze względu na fakt, że rozmówcy wywodzili się z różnych grup zawodowych, a mimo to prezentowali bardzo podobny punkt widzenia.

Kto powinien być odpowiedzialny za powstanie systemu identyfikacji dzieci-ofiar handlu?

Wśród podmiotów, które powinny być zobowiązane do opracowania i wdrożenia systemu identyfikacji dzieci-ofiar handlu, osoby udzielające wywiadów najczęściej wymieniały instytucje administracji rządowej, takie jak: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, wojewoda, burmistrz. Ministerstwa były głównie wskazywane jako ciała koordynujące działania innych podmiotów, takich jak policja, prokuratura, sądy, placówki opiekuńczo-wychowawcze i organizacje pozarządowe. Zastanawiające wydaje się jednak to, że rozmówcy wymieniali bardzo różne ministerstwa jako odpowiednie do sprawowania tej funkcji, co wskazuje, iż żadne z nich nie jest jednoznacznie kojarzone z działaniami przeciwko handlowi ludźmi.

W wielu wypowiedziach przewijał się także wątek konieczności wypracowywania mechanizmów skutecznej współpracy, a obecny system postrzegany jest jako zbyt skomplikowany. Przykładowo podkreślano, że w system ten:

powinni być zaangażowani tłumacze, służba zdrowia, Biuro Polityki Społecznej, ambasady, państwo. ... Trudno powiedzieć kto dokładnie, bo system jest skomplikowany.

Podkreślano też wagę współpracy międzysektorowej, integrującej sektor rządowy i pozarządowy, również w wymiarze międzynarodowym. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że stosunkowo często mówiono o lekarzach i służbie zdrowia, jako podmiotach, których rolę należałoby uwzględnić przy tworzeniu systemu identyfikacji dzieci-ofiar handlu. Ta kwestia była podnoszona przede wszystkim w kontekście narzędzi i działań służących określeniu rzeczywistego wieku potencjalnych ofiar. Wreszcie, niektórzy rozmówcy dochodzili do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem byłoby powołanie nowego, wyspecjalizowanego organu zobowiązanego do stworzenia takiego systemu.

Można w tym miejscu pokusić się o refleksję, że wskazując na zasadność zaangażowania w system identyfikowania dzieci-ofiar handlu tak wielu i tak odmiennych

podmiotów, profesjonalści niejako dali wyraz przekonaniu, iż mamy do czynienia z problemem niezwykle wielowymiarowym i wieloaspektowym. Z drugiej strony jednak

trudno jest w ich wypowiedziach doszukać się pochlebnych stwierdzeń na temat realiów naszego państwa i poziomu jego przygotowania do walki z handlem dziećmi.

Jakie są ograniczenia powstania systemu identyfikacji dzieci–ofiar handlu w Polsce?

Osoby, z którymi realizowane były wywiady były zgodne co do tego, że na drodze stworzenia w Polsce systemu identyfikacji dzieci–ofiar handlu stoi zła praktyka stosowania prawa. W tym kontekście podnoszono kwestię martwych przepisów, a za przykład najczęściej podawano obowiązek meldunkowy. Narzekano również na niejasne procedury, które jedynie prowizorycznie coś regulują, a w rzeczywistości przysparzają wielu kłopotów, bo ich interpretacja bywa niejednoznaczna.

Jeden z respondentów udzielił obszernej odpowiedzi, która ilustruje oceny badanych:

Rejestr PESEL i rejestr meldunków są nierzetelne. Występują trudności z identyfikacją, czyli przeszkody prawne i proceduralne. Jak sprawdzić, czy dziecko jest przewożone do handlu czy w innych celach? Brakuje jasnych procedur, co robić w takiej sytuacji, jak zajmować się takim dzieckiem — ono na przykład jest z innej kultury, jak z nim rozmawiać? Jeśli jest z innego kraju i mówi innym językiem to pojawia się potrzeba tłumacza. Tłumacz mógłby być oddelegowany do placówki na czas pobytu takiego dziecka — może w ramach ambasady ktoś mógłby?

Inną sprawą jest słaby przepływ informacji między sądem i placówkami. Na przykład w weekendy jest problem ze zgłoszeniem takich nagłych sytuacji, pomimo że niby jest sędzia dyżurujący, ale on mógłby być w tym zorientowany.

Problemem są też proceduralne przeszkody wynikające z zakresów obowiązków — czasem coś nie wynika z przepisów tylko z dobrej woli. Przepisy, które dotyczą służb i organizacji pracujących w tej dziedzinie powinny zostać zmienione.

Większość respondentów wskazywała też na problemy związane z gromadzeniem i przechowywaniem danych dzieci, albowiem przepisy stanowią, że nie można przechowywać danych osób, które nie zostały uznane za podejrzane, a dzieci — potencjalne ofiary handlu podejrzany nie są. Postulowano udoskonalenie istniejących i tworzenie nowych, zintegrowanych baz danych. Braki w bazach danych poszczególnych służb wynikają, zdaniem profesjonalistów, z dwóch powodów: niewystarczających zasobów finansowych i opóźnienia technologicznego.

Niewystarczające środki finansowe były również podkreślane w odniesieniu do niemalże wszystkich aspektów funkcjonowania służb, a tym samym budowania systemowej identyfikacji ofiar. Obok braku pieniędzy, sygnalizowano w odpowiedziach braki w zasobach ludzkich. Chodzi tu o wykwalifikowany personel mogący zajmować się bardzo trudnymi sprawami handlu dziećmi.

Dla części rozmówców przeszkod tych należy szukać w innych obszarach. Wskazywali na niską świadomość społeczeństwa polskiego na temat procederu handlu dziećmi, a nawet tendencję do negowania istnienia tego zjawiska w Polsce. Jeden z rozmówców wyraził ten pogląd w następujący sposób:

Poczucie, że nie my mamy kłopot, bo jak możliwe, by w naszym [...] kraju ktoś robił takie rzeczy, my i handel — niemożliwe.

Powtarzana była także negatywna ocena komunikacji i współpracy z innymi krajami, co

w odniesieniu do międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, do której należy handel ludźmi, nabiera szczególnego znaczenia.

Kilku respondentów wyraziło przekonanie, że stworzenie systemu identyfikacji

dzieci–ofiar handlu nie powinno napotkać na przeszkody, których nie udałoby się pokonać, ale może się to stać jedynie wówczas, gdy istnieć będzie realne zainteresowanie i wola zmierzenia się z tym problemem.

Jak oceniany jest istniejący w Polsce system identyfikacji dzieci–ofiar handlu?

Respondentów, którzy uznali, że w Polsce działa system identyfikowania małoletnich ofiar handlu ludźmi poproszono o jego ocenę. Źle lub bardzo źle istniejący system oceniło 17% zapytanych. Niestety, zdecydowana większość pytanym profesjonalistów uchyliła się od udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Wysoki (62%) odsetek braku odpowiedzi może wskazywać z jednej strony na niewiedzę respondentów, a z drugiej na fakt, iż działając w ramach tego systemu i oceniając go negatywnie, pośrednio wyraziliby negatywną ocenę działań reprezentowanej przez nich służby lub też grupy zawodowej. Sytuacja ta pokazuje również, że bardzo trudno jest rozmawiać w Polsce z profesjonalistami, zaangażowanymi z ra-

cji wykonywanych zawodów, w przeciwdziałanie i zwalczanie procederu handlu dziećmi, ponieważ istniejące uwarunkowania mogą wpływać na obiektywizm ich relacji i ocen.

Niewątpliwie też brak poglądów w tym zakresie i kłopoty z dokonaniem oceny mogą wynikać z faktu, że — jak pokazują analizy prezentowane w dalszej części opracowania — zdecydowana większość pytanym deklarowała, że osobiście nie miała kontaktu ze sprawami z zakresu handlu dziećmi. Jeden z rozmówców ujął to w następujący sposób:

Trudno oceniać jaką wartość [system identyfikacji dzieci–ofiar handlu] ma teoretycznie, bo praktycznie nie próbowałem, a to jest nowe zjawisko w Polsce.

Jak oceniane są kompetencje profesjonalistów w zakresie identyfikacji dzieci–ofiar handlu?

Wiedza wybranych grup zawodowych w obszarze handlu dziećmi zdaje się często mieć charakter teoretyczny, który trudno przełożyć na praktykę funkcjonowania w danym zawodzie. Niektóre osoby zauważały, że wiedza w tym zakresie jest niejako monopolizowana przez kadry i osoby na wyższych stanowiskach, a nie jest przekazywana funkcjonariuszom czy pracownikom niższych szczebli. Świadczyć może o tym chociażby taka wypowiedź:

Jest wąska grupa wysokowyspecjalizowanych osób, ale może być problem z komunikacją — przepływem informacji. Przykładowo, patrole nie mają takiej wiedzy, są niedoszkolone.

Profesjoniści, niezależnie od tego, czy ostatecznie wydawali pozytywną czy negatywną ocenę kompetencji służb, bardzo często podkreślali jak istotną sprawą są specjalistyczne szkolenia poświęcone tematyce handlu dziećmi. Pojawiały się tu wypowiedzi typu:

Nie sądzę, aby ci profesjonaliści mieli wystarczającą wiedzę na temat zjawiska handlu dziećmi, dopiero wchodzi szkolenia.

Zależy od instytucji i szkoleń tam prowadzonych. Potrzeba szkoleń.

Są szkolenia, jest coraz lepiej.

Część osób była zdania, że konieczne jest prowadzenie stałych, systematycznych

szkoleń na temat tego problemu. Tego rodzaju potrzeba wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, profesjonalści zdają się mieć świadomość, iż handel dziećmi, często zaliczany do międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, jest procederem dynamicznym, który ulega zmianom, wraz z doskonaleniem się metod stosowanych przez przestępców i pojawianiem się nowych form eksploatacji dzieci. Po drugie, pracownicy, którzy uzyskali wiedzę na poziomie podstawowym czują potrzebę pogłębiania informacji, szczególnie w określonych obszarach, najbardziej niewłaściwych w ich zawodzie.

... bo ludzie są pomysłowi — powstają nowe formy tego procederu i ciągle trzeba się szkolić i być na bieżąco...

Wiemy o handlu ludźmi, ale generalnie mamy potrzebę więcej szkoleń o interwencji...

Zdaniem pytanym profesjonalistów zarówno pracownicy ośrodków interwencji kryzysowej, jak i placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz straży granicznej i policji, nie posiadają wystarczającej wiedzy na temat identyfikacji dzieci-ofiar handlu. Najgorzej w tym zakresie ocenieni zostali pracownicy ośrodków interwencji kryzysowej i placówek opiekuńczo-wychowawczych — blisko połowa respondentów uznała, że nie mają oni wystarczających umiejętności i wiedzy w obszarze identyfikacji potencjalnych ofiar handlu. Oceny funkcjonariuszy policji i straży granicznej były bardzo zbliżone — prawie połowa pytanym stwierdziła, że nie dyspo-

nują oni wystarczającymi kompetencjami w tym wymiarze. Niepokojące wydaje się, że 12% respondentów uznało, że profesjonalści nie posiadają **żadnej** wiedzy na temat tego, jak identyfikować dzieci-ofiary handlu.

Ogółem zdecydowana większość profesjonalistów wyraziła pogląd, że wymienione grupy zawodowe posiadają niewielką, niewystarczającą lub zupełnie nie mają wiedzy na temat identyfikacji dzieci, które stały się ofiarami handlu ludźmi.

Respondenci wykazali się znaczącym krytycyzmem w stosunku do zawodów reprezentowanych przez nich samych — najczęściej pojawiające się odpowiedzi, a więc: „mają zbyt małą wiedzę” wynosiły ok. 40% dla wszystkich wymienionych grup zawodowych.

Ponadto, jeśli już deklarowano, że pewne kategorie profesjonalistów potrafią identyfikować ofiary handlu, to niemalże zawsze dodawano, że dotyczy to dorosłych ofiar, a w mniejszym stopniu dzieci. Na bezpośrednie pytania o to, czy funkcjonariusze policji i straży granicznej lub pracownicy placówek potrafiliby zidentyfikować dziecko-ofiarę handlu ludźmi, odpowiadano:

Trudno mi się wypowiadać, ale raczej wydaje mi się, że nie. Bardziej [ofiary] handlu ludźmi, a nie dziećmi.

Nie wszyscy, nie oszukujmy się. Algorytm działań jest określony, ale trudności identyfikacji dzieci, małych dzieci.

Nie mam takich doświadczeń. Z dorosłymi tak — policja i straż graniczna mają wiedzę, nie wiem jak inni.

Jak oceniane są kompetencje profesjonalistów w zakresie interwencji w przypadku podejrzenia, że dziecko jest ofiarą handlu?

Podobne pytanie zostało zadane profesjonalistom, ale tym razem zapytano ich o kompetencje odpowiednich służb i instytucji przy podejmowaniu interwencji na rzecz dzieci-ofiar handlu. W tym przypadku naj-

lepiej ocenieni zostali pracownicy ośrodków interwencji kryzysowej i straży granicznej.

Analogicznie jak przy poprzednim pytaniu, tak i teraz, najczęściej udzielano krytycznych odpowiedzi — „mają zbyt małą

wiedzę” (42%), „mają niewielką wiedzę” lub „nie mają wiedzy” (26%). Jedna czwarta badanych uważa, że wymienieni profesjonalści odznaczają się wystarczającymi lub nawet doskonałymi kompetencjami na polu interwencji podejmowanych na rzecz dzieci będących ofiarami handlu ludźmi.

Wiele uwag i tendencji zauważonych przy okazji wypowiedzi poświęconych identyfikacji ofiar handlu ludźmi, które nie ukończyły 18 lat, odnalazło swoje odzwierciedlenie i potwierdzenie w kontekście zagadnień związanych z podejmowaniem interwencji na rzecz tych ofiar. Okazało się bowiem, że znacznie trudniejsze są dla służb i placówek sprawy, w które zaangażowane są dzieci. Procedury interwencyjne dotyczące przypadków handlu ludźmi z udziałem dorosłych ofiar są dla profesjonalistów bardziej przejrzyste, zrozumiałe i dostępne.

Nie wiem. W policji jest algorytm, z dorosłymi jest łatwiej — jest jasne, z dziećmi nie.

Nie wszyscy mają wiedzę z zakresu interwencji, większość nie, ale wtedy mogą przekazać sprawę komuś przeskolonemu. Jest to przetestowane na dorosłych.

Autor tej ostatniej wypowiedzi zwrócił uwagę, iż działają w służbach jednostki lub też osoby wyspecjalizowane w tematyce handlu ludźmi oraz że istnieje możliwość wsparcia się ich wiedzą i doświadczeniami,

gdy jakiś funkcjonariusz zetknie się z problemem handlu ludźmi. Należy to uznać za pozytywny przejaw i być może pewien potencjał lub też wzór na drodze do wypracowania algorytmu działania w przypadkach wykrycia przestępstwa handlu dziećmi.

Akcentowano również potrzebę szerszych i pogłębianych szkoleń, na których profesjonalści mogliby poznać specyfikę problemu, a w dalszej kolejności dowiedzieć się na jakie sygnały i cechy dzieci zwracać uwagę i jakie czynniki mogą wskazywać, że dane dziecko może być ofiarą handlu. Ogromne jest też zapotrzebowanie na wiedzę z zakresu pomocy jaką przedstawiciele poszczególnych zawodów mogą i powinni zaoferować takim dzieciom. Taka wiedza powinna przede wszystkim służyć skrzywdzonym dzieciom, ale ma to także znaczenie dla samych profesjonalistów, aby mieli poczucie jasności co do tego, jakie są wobec nich oczekiwania oraz jak powinni się z nich wywiązywać.

Porównując oceny wiedzy poszczególnych grup zawodowych w zakresie identyfikacji dzieci-ofiar handlu i interwencji prowadzonej na rzecz tych dzieci, należy zauważyć, że w obu przypadkach wyniki są alarmujące, jednak pokazują one również, że największe deficyty wiedzy obserwowane są w wymiarze identyfikacji dzieci-ofiar handlu. Należy także pamiętać, że trafna identyfikacja pokrzywdzonych leży u podstaw jakiegokolwiek interwencji i pomocy ofiarom.

Czy profesjonalści w swojej pracy zawodowej spotkają się z przypadkami handlu dziećmi?

Profesjonalści odpowiadali na to pytanie przecząco, a jeśli nawet pojawiały się odpowiedzi twierdzące, to niezwykle trudno było nakłonić uczestników wywiadów do udzielenia obszerniejszych wypowiedzi. Co ciekawe, nawet osoby, które w stosunku do innych pytań były dość rozmowne, przy zagadnieniu kontaktu z ofiarą lub podejrzenia

zaistnienia takiej sytuacji odmawiały bardziej wyczerpujących wypowiedzi.

Ogromna większość pytanych profesjonalistów, bo aż 94% odpowiedziała, że nie spotkała się w swej pracy zawodowej z dzieckiem-ofiarą handlu. Jednocześnie blisko jedna czwarta przyznała, że zdarzyło im się przypuszczać, że jakieś dziecko jest ofiarą

handlu. Pozostałe osoby nigdy nie znalazły się w podobnej sytuacji.

Mimo że zdecydowana większość profesjonalistów nie miała doświadczeń bezpośredniego kontaktu z potwierdzonymi niepełnoletnimi ofiarami handlu ludźmi, to zdarzały się wypowiedzi wskazujące na znaczące uwrażliwienie tych osób na dzieci z grup najbardziej zagrożonych niebezpieczeństwem handlu ludźmi. Można tu przywołać następujące odpowiedzi:

Tak, spotkałam się [z dzieckiem–ofiara handlu], ale nie zajmowałam się tym dzieckiem zawodowo, tyl-

ko wiedziałam, że ono jest ofiarą. Podejrzenia mam, gdy patrzę na żebrzące dzieci.

Nie [spotkałam się z dzieckiem ofiarą handlu], a jeśli chodzi o podejrzenie, to tak — w każdym przypadku podróżyującego dziecka jest podejrzenie, ale potem okazywało się, że wszystko jest w porządku.

Podsumowując można stwierdzić, że chociaż większość profesjonalistów nie spotkała się w swej pracy zawodowej z dziećmi–ofiarami handlu, to jednak zdarza się, że mają oni podejrzenia, że dziecko jest ofiarą handlu, czyli są świadomi istnienia problemu handlu dziećmi i ma to przełożenie na ich codzienną pracę.

Jakie nowe zjawiska i trendy mogą wpływać na problem handlu dziećmi?

Pytanie o nowe trendy związane z zagadnieniem handlu dziećmi, obserwowane przez profesjonalistów zostało zadane tylko tym osobom, z którymi przeprowadzono wywiady bezpośrednie.

Odpowiedzi udzielone na to pytanie stanowią istotny element prezentowanej analizy, gdyż obrazują poglądy specjalistów pracujących w różnych zawodach związanych z identyfikacją i udzielaniem pomocy dzieciom, które padły ofiarami handlu ludźmi. Co więcej, obraz ten został zarysowany przez osoby pochodzące z różnych regionów Polski, a jak wiadomo, w poszczególnych województwach naszego kraju nieco inne tendencje mogą być diagnozowane. W swych odpowiedziach profesjonalisci zwracali uwagę na różne aspekty, jednak najczęściej odwoływali się do czterech, zupełnie różnych wymiarów problemu.

1. Migracje

W związku z przystąpieniem Polski do strefy Schengen ułatwione są przepływy międzypaństwowe, co stanowi czynnik ryzyka dla dzieci, potencjalnych ofiar handlu z powodu coraz dogodniejszych wa-

runków swobodnego przekraczania granic i braku możliwości pełnego monitorowania tych przejazdów i weryfikacji ich celu. Zasygnalizowana została także kwestia migracji wewnątrzpaństwowych jako jednego z trendów mogących sprzyjać handlowi dziećmi.

Migracje mogą więc nieść ze sobą pewne zagrożenia dla dzieci nie tylko wtedy, gdy dochodzi do przekraczania granic państwowych, ale również wówczas, gdy dokonywane są w obrębie jednego państwa. Warto o tym pamiętać, szczególnie że coraz częściej podnoszona jest w Europie kwestia wewnątrzpaństwowego handlu dziećmi.

2. Konsumpcjonizm

Kolejnym wymiarem nowych trendów towarzyszących handlowi dziećmi jest pożądanym przez młodych ludzi styl życia, wymagający wysokiego statusu materialnego. Respondenci wskazywali, że presja społeczna na posiadanie różnych dóbr powoduje konsumpcyjne nastawienie, które w konsekwencji wyznacza życiowe priorytety.

Jak zauważają badani, postępująca pauperyzacja społeczeństw i różnice w zamoż-

ności między państwami, sprzyjają rozwojowi problemu handlu dziećmi.

3. Internet

Wielu rozmówców podkreślało negatywną rolę, jaką w rozwoju zjawiska handlu dziećmi odgrywa Internet. Profesjonaliści zwracali uwagę na dwa wymiary tej roli. Internet jest wykorzystywany przez przestępców do nawiązywania kontaktów z klientami, ale również do kontaktów między grupami przestępczymi. Z drugiej strony jest to narzędzie, do którego dostęp mają także dzieci, a to może się wiązać z ryzykownymi zachowaniami, takimi jak ujawnianie danych osobowych czy kontaktowanie się z nieznanymi.

Czy w Polsce poświęca się wystarczająco dużo uwagi walce ze zjawiskiem handlu dziećmi?

Pytani profesjonaliści byli niemalże jednomyślni (94%), co do tego, że w Polsce nie poświęca się wystarczająco dużo uwagi przeciwdziałaniu handlowi dziećmi. Mimo iż w znaczącej większości nie mieli oni bezpośredniego kontaktu z ofiarą procedury handlu dziećmi, to jednak uznają istnienie tego problemu za fakt. Jeden z rozmówców dokonał następującego podsumowania:

Kluczowe są porozumienia między instytucjami oraz uświadamianie społeczeństwa, bo handel dziećmi wydaje się magiczny, taki amerykański. Powinny być kampanie medialne. Więcej NGO powinno się tym zajmować.

Warto jednak zastanowić się chwilę nad odpowiedziami, które co prawda stanowiły zdecydowaną mniejszość, ale mogą prowadzić do interesujących konkluzji. Jakie argumenty były zatem przedstawiane przez osoby, które uznały, że w Polsce poświęca się wystarczająco dużo uwagi walce ze zja-

4. Bezpłodność

Najczęściej wymieniany problem łączony z handlem dziećmi, to zdaniem profesjonalistów wzrastająca bezpłodność małżeństw. Bezpłodności i bezdzietności bezpośrednio łączy się z zagadnieniem adopcji. Badani poświęcali temu tematowi stosunkowo dużo uwagi. W ich opinii „bogaci bezdzietni” stanowią znaczącą grupę klientów zainteresowanych kupnem dziecka, głównie z powodu wymagających i długotrwałych procedur adopcyjnych. Zdaniem rozmówców także Polska nie jest wolna od tego problemu, albowiem nasze procedury prawne związane z adopcją są oceniane jako bardzo skomplikowane i czasochłonne.

wiskiem handlu dziećmi? Pojawiały się poglądy, że skoro identyfikuje się tak niewiele ofiar handlu dziećmi, to nie ma potrzeby podejmowania dodatkowych działań na tym polu i nagłaśniania tej tematyki.

Handel dziećmi jest ostatnio bardzo nagłośniony. Bardziej można zwrócić uwagę na handel ludźmi, bo handel dziećmi to jest podkategoria, tylko że dzieci są wykorzystywane do czego innego. Po otwarciu granic przestępstwo to ma niski stopień wykrywalności.

Takiemu pogładowi inne osoby przeciwstawiały się, twierdząc, że niska wykrywalność procedury i ofiar wynika z faktu, że zarówno społeczeństwo jako ogół, jak i profesjonaliści nie mają wystarczającej wiedzy na temat handlu dziećmi.

Inni rozmówcy twierdzili, że generalnie o handlu dziećmi trochę się słyszy i nie jest to proceder całkowicie marginalizowany przez media, jednak kluczowym zagadnieniem jest pytanie o skuteczność i efek-

ty inicjatyw podejmowanych w tym kontekście.

Trudno powiedzieć, kampanie są, ale jaki mają odzew w społeczeństwie nie potrafię powiedzieć.

Wskazywano również, że ocena podejmowanych działań byłaby możliwa, gdybyśmy więcej wiedzieli o skali problemu.

I dużo i mało. Trudno jasno określić, bo zjawisko nie jest zdiagnozowane, rozpoznane...

Jakie instytucje w Polsce są odpowiedzialne za zwalczanie zjawiska handlu dziećmi?

Wśród instytucji sektora publicznego zobowiązanych w Polsce do walki z handlem dziećmi na pierwszym miejscu wymieniana była policja, a na drugim miejscu wskazywano na straż graniczną. Wymieniano również organizacje pozarządowe, takie jak: Fundacja Dzieci Niczyje, Fundacja La Strada, Fundacja Itaka oraz Fundacja Kidprotect. Część osób nie wymieniła nazw konkretnych organizacji pozarządowych, jednak wskazała na ogólną kategorię NGO. Co czwarty pytany uznał, że sektor pozarządowy powinien zajmować się zwalczaniem handlu dziećmi. W ramach sektora rządowego wymieniano natomiast prokuraturę i ministerstwa, ze szczególnym wskazaniem na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ponadto kilka zapytanych osób wiedziało o Centrum Interwencji Kryzysowej, oferującym pomoc ofiarom handlu ludźmi, które zostało powołane z inicjatywy MSWiA.

Mogłoby się wydawać, że profesjonaliści pracujący w policji, straży granicznej i placówkach opiekuńczych oraz interwencyjnych powinni mieć jasność co do tego, jakie instytucje są w Polsce wyznaczone do prowadzenia działań przeciwko handlowi ludźmi. Ich odpowiedzi ujawniły jednak, że są niepewni przy wskazywaniu takich podmiotów. Świadczy o tym stosowane słownictwo,

typu: „z tego co wiem”, „słyszałem”, „wydaje mi się” itp.

Za zrozumiałe należy uznać, że najczęściej wskazywano policję i straż graniczną jako organy właściwe do walki z handlem dziećmi. Zastanawiające natomiast może się wydać, że w opinii badanych tak znaczącą rolę w przeciwdziałaniu i zwalczaniu procederu odgrywają organizacje pozarządowe. Zadania NGO były w tym kontekście definiowane przede wszystkim jako wspieranie działań służb, a w dalszej kolejności monitorowanie aktywności sektora państwowego.

Organizacje pozarządowe – nadzór, współpraca, wypracowywanie metod. Fundacje wspomagają...

Z wypowiedzi badanych wynika, że ich zdaniem wiele różnych resortów jest zobligowanych do działań przeciwko handlowi dziećmi. Najczęściej funkcję koordynującą przypisywano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, jednak wskazywano również inne resorty. Wydaje się, że powszechna wiedza na temat tego, które ministerstwo jest odpowiedzialne za zwalczanie przestępstwa handlu dziećmi w Polsce sprzyjałaby przejrzystości i skuteczności prowadzonych działań.

Kto powinien zajmować się zwalczaniem zjawiska handlu dziećmi w Polsce?

W odróżnieniu do poprzedniego pytania, które dotyczyło stanu faktycznego, celem

kolejnego było poznanie opinii profesjonalistów na temat stanu pożądanego. Mówiąc

o podmiotach, które powinny być zaangażowane w walkę z handlem dziećmi w Polsce, ponownie najczęściej wymieniana była policja, w następnej kolejności organizacje pozarządowe i straż graniczna.

W opinii 26% ankietowanych sektor pozarządowy jest aktualnie zaangażowany w zwalczanie procederu handlu dziećmi, natomiast jedynie 16% zapytanych wymieniło go jako element systemu, który powinien funkcjonować w Polsce.

Część badanych opowiedziała się za utworzeniem nowych instytucji odpowiedzialnych za zwalczanie handlu dziećmi w Polsce, wyspecjalizowanych w różnych formach działalności. Niektórzy mówili o potrzebie stworzenia takich jednostek w ramach służb.

... [Powinny być powołane] specjalne sekcje do tego typu przestępstw, np. handlu ludźmi, bo to się wiąże z handlem dziećmi.

[Powinna powstać] jakaś osobna instytucja zrzeszająca ludzi z policji i straży granicznej, którzy konkretnie się tym zajmują.

Inni byli zdania, że powinno się dążyć do ustanowienia odpowiedniej placówki opiekuńczej dla dzieci–ofiar handlu ludźmi.

Potrzebna jest specjalna placówka dla dzieci, gdzie będzie psycholog, będzie to miejsce schludne, czyste,

tak jak są przyjazne pokoje przesłuchań, takie, gdzie dzieci poczują, że są bezpieczne, że są w bezpiecznym miejscu, gdzie jest opiekun dbający o dzieci.

Silnie akcentowana była potrzeba ścisłej współpracy między poszczególnymi podmiotami.

Jeśli chodzi o rolę organizacji pozarządowych w docelowym systemie, to powinna ona obejmować przede wszystkim zadania prewencyjne. Respondenci widzieli tu szerokie pole do działania dla NGO, gdyż takie organizacje mają ich zdaniem szersze możliwości działania i większe doświadczenie, co w konsekwencji prowadzi do większej skuteczności prowadzonych przedsięwzięć profilaktycznych. Organizacje pozarządowe powinny również zajmować się projektami badawczymi służącymi lepszemu zdiagnozowaniu problemu.

Podsumowując można powiedzieć, że sugerowane przez profesjonalistów zmiany w systemie zwalczania procederu handlu dziećmi w Polsce mają raczej charakter przemian ewolucyjnych niż rewolucyjnych i bazują na doskonaleniu określonych wymiarów działań przy jednoczesnym doprecyzowywaniu zakresów kompetencji i obowiązków podmiotów odpowiedzialnych za realizowanie poszczególnych aktywności.

Podsumowanie

Wyniki prezentowanej analizy sytuacyjnej zostały porównane z wynikami dwóch innych projektów badawczych — badania „Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą” wykonanego przez TNS OBOP i Country Progress Card opublikowanego przez ECPAT International.

Słowem przypomnienia, celem pierwszego przywoływanego projektu badawczego było poznanie poziomu świadomości

społeczeństwa polskiego na temat zagrożeń związanych z procederem handlu dziećmi. Natomiast projekt ECPATu stawiał sobie za zadanie opis i weryfikację polskich realiów w zakresie działań rządu nakierowanych na przeciwdziałanie oraz zwalczanie przestępstwa handlu dziećmi, jak również innych czynów karalnych zaliczanych do komercyjnego wykorzystywania dzieci. Warto w tym miejscu zastanowić się, jak rezultaty opisywanej analizy sytuacyjnej prezentują się na

tle dwóch wspomnianych badań, przy czym należy mieć na uwadze, że analiza sytuacyjna bazuje na opiniach profesjonalistów, natomiast pozostałe badania odnoszą się do świadomości społecznej oraz oceny instytucjonalno–systemowej.

Niezwykle istotnym zagadnieniem jest to, czy społeczeństwo, a w szczególności profesjonalści, zdają sobie sprawę z faktu występowania w Polsce procederu handlu dziećmi. Badanie TNS OBOB wykazało, że większość, bo 65% Polaków jest przekonanych, że nasz kraj boryka się z tym problemem, a dodatkowo 74% respondentów uważa, że to właśnie dzieci są najbardziej narażone na ryzyko handlu ludźmi. Profesjonalści byli jeszcze bardziej zgodni co do tego, że w Polsce funkcjonuje przestępstwo handlu dziećmi — 88% pytanych poparło takie twierdzenie. Widać więc jednoznacznie, że przeważająca część opinii publicznej i jeszcze większy odsetek wyróżnionej grupy profesjonalistów uważa, że kwestia handlu stanowi realne zagrożenie. Co więcej, zarówno w odniesieniu do społeczeństwa jako ogółu, jak i węższej kategorii wyróżnionych profesjonalistów, okazało się, że poglądy na temat handlu dziećmi są przede wszystkim kształtowane przez przekazy medialne, które (jak powszechnie wiadomo) w dużej części cechuje sensacyjność, której zdarza się towarzyszyć jednostronność i wybiórcze podejście do tematu.

Z raportu TNS OBOP wynika ponadto, że wśród najczęściej występujących form eksploatacji dzieci–ofiार handlu, Polacy kolejno wymieniają: zmuszanie do świadczenia usług seksualnych, zmuszanie do udziału w filmach lub zdjęciach pornograficznych oraz wykorzystywanie dzieci do pracy i adopcji wbrew przepisom ustawy (tzw. nielegalnych adopcji). Odpowiedzi udzielane przez profesjonalistów były ponownie bardzo zbliżone — znowu na pierwszym miejscu wśród najczęstszych wskazań znalazło się komercyjne wykorzystywanie sek-

sualne dzieci w wymiarze przymusowego świadczenia usług seksualnych oraz udziału w produkcji materiałów pornograficznych, a na kolejnych pozycjach adopcje dokonywane z pominięciem regulacji ustawowych oraz pracę przymusową. Materiał zgromadzony w toku wywiadów ujawnił także wyraźne poziomy zróżnicowania wiedzy profesjonalistów na temat handlu dziećmi. Część z nich dysponuje pogłębionym i wszechstronnym zakresem znajomości zagadnienia, pozostali jednak posługują się ogólnikowymi i schematycznymi informacjami, bazującymi na potocznej wiedzy przekazywanej w mediach.

Jeśli chodzi o skalę problemu handlu dziećmi i zarysowujące się tu tendencje, to Polacy są raczej zgodni co do tego, że skala omawianego problemu zwiększa się lub pozostaje na niezmiennym poziomie. Z kolei profesjonalści pytani o obserwowane w ich codziennej pracy zawodowej nowe trendy i zjawiska wskazywali na sprawę coraz to szerszych możliwości przemieszczania się, szczególnie w obrębie strefy Schengen, co ich zdaniem stanowi istotny czynnik ryzyka dla dzieci. Z drugiej strony, wskazywano na zagadnienie dość szeroko obecnie komentowane w ramach debaty publicznej, a mianowicie kwestię konsumpcyjnego stylu życia, do którego dążą polscy nastolatki, a które to dążenia mogą prowadzić do podejmowania zachowań bardzo ryzykownych. W kontekście obserwacji wiążących się ze statusem materialnym, mówiono również o postępującej pauperyzacji społeczeństwa, która nie sprzyja ograniczaniu skali handlu dziećmi. Wielu rozmówców podkreślało negatywną rolę Internetu, jako narzędzia wykorzystywanego przez przestępców. Kolejnym trendem związanym z handlem dziećmi, diagnozowanym przez profesjonalistów, był wzrastający poziom bezpłodności, bezpośrednio kojarzony z zapotrzebowaniem na adopcje dokonywane niezgodnie z prawem.

Jak już nadmieniano, ECPAT International (w swoim raporcie poświęconym ocenie działań państwa polskiego na polu przeciwdziałania i zwalczania handlu dziećmi) określił jego wysiłki jako niezadowolające. Główne zarzuty dotyczyły braku działań koncentrujących się na szczególnej sytuacji dzieci jako potencjalnych lub zidentyfikowanych ofiar handlu ludźmi. Chodzi tu przede wszystkim o to, że rozwiązania funkcjonujące w Polsce odnoszą się do szeroko rozumianego problemu handlu ludźmi, a nie uwzględniają specyfiki zagadnienia handlu dziećmi, co jest podstawowym i niezbędnym krokiem do tego, by móc wprowadzać adekwatne, a jednocześnie skuteczne instrumenty zaradcze. Wiele analogii do tak nakreślonego poglądu można odnaleźć w opiniach wyrażanych przez profesjonalistów. Kilkakrotnie bowiem w prezentowanej analizie sytuacyjnej pojawiały się wypowiedzi potwierdzające, że znacznie lepiej i pewniej czują się oni w obszarze tematyki handlu ludźmi niż handlu dziećmi. Widać to chociażby na przykładzie odpowiedzi udzielanych na pytania dotyczące systemu

identyfikacji oraz interwencji na rzecz ofiar, przy okazji których otwarcie przyznawano, że działające w Polsce procedury obejmują swym zasięgiem osoby dorosłe, natomiast nie są one właściwe dla przypadków, w które zaangażowane są dzieci.

Szczególnie akcentowana przez ECPAT International jest potrzeba prowadzenia w Polsce szerszych działań prewencyjnych, które mogłyby ustrzec dzieci z grup ryzyka przed stanieniem się ofiarami. I w tym przypadku profesjonalści zdają się być zgodni z takim przekonaniem. Szczególnie wyraźnie dali temu wyraz przy okazji omawiania docelowego systemu, który powinien zostać wdrożony. Otóż podkreślali wówczas wagę działań profilaktycznych, zwłaszcza tych prowadzonych przez doświadczone organizacje pozarządowe, ale nie tylko.

Podsumowując, polscy profesjonalści, których opinie stanowiły przedmiot rozważań niniejszego opracowania, wykazują dużą zgodność z opinią publiczną oraz opiniami ekspertów niezależnych międzynarodowych środowisk pozarządowych.

The paper is a summary of views and experiences described by representatives of various occupations who – in their professional capacity – are likely to encounter children – victims of trafficking or children from risk groups (e.g. separated minors). Questioned individuals represent divergent fields of interest and work for different institutions — as a result we were able to obtain a comprehensive and multidimensional analysis of child-trafficking situation.

O AUTORZE

GABRIELA ZAWADZKA — mgr polityki społecznej, absolwentka Wydziału Europejskiej Socjologii Politycznej Uniwersytetu Höögskolan Dalarna w Szwecji. W Fundacji Dzieci Niczyje zajmuje się realizacją międzynarodowego programu „Dzieciństwo bez krzywdzenia — ku lepszemu systemowi ochrony dzieci w Europie Środkowo-Wschodniej” oraz „Programu na rzecz dzieci-ofiar handlu i dzieci cudzoziemskich bez opieki”.